

Protokół nr 2/2019
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
w dniu 07 sierpnia 2019 r.

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji Marek Romanowski. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji oraz p. Alina Banaszewska (zatrudniona na umowę zlecenie). Lista obecności stanowi załącznik nr 1. Porządek obrad stanowi załącznik nr 2. Członkowie komisji jednogłośnie przyjęli porządek obrad.

Przewodniczący poddał pod głosowanie protokół z poprzedniego posiedzenia komisji. Członkowie komisji jednogłośnie przyjęli protokół.

Ad. 1

Przewodniczący przypomniał czego dotyczy skarga p. /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/. Poprosił p. Banaszewską, aby po kolei, od początku do końca, przedstawiła sposób w jaki zamówienie na audyt wewnętrzny zostało udzielone.

P. Banaszewska odpowiedziała, że w materiałach przekazanych na poprzednie posiedzenie członkowie komisji otrzymali regulamin realizacji wydatków o wartości szacunkowej do kwoty 30 000 euro (uchwały Zarządu Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim nr 3/13/2018 z dnia 20 grudnia 2018 r. oraz 108/550/2017 z dnia 22 czerwca 2017 r.) Art. 4 pkt 8 ustawy Prawo zamówień publicznych mówi o tym, że ustawy nie stosuje się do zamówień i konkursów, których wartość nie przekracza wyrażonej w złotych równowartości kwoty 30 000 euro. W sytuacji kiedy ustawa o zamówieniach publicznych nie obowiązuje, wchodzi ustawa o finansach publicznych. Wydatki, których wartość szacunkowa nie przekracza 30 000 euro powinny być dokonywane w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad uzyskiwania najlepszych efektów. W sposób oszczędny nie oznacza, że mają być najtańsze. Ma to być dostawa – usługa czy roboty, która nas zadowoli. Nawet jeśli nie będzie najtańsza, ale będzie wykonana w sposób jaki oczekujemy, spełni nasze warunki. Regionalna Izba Obrachunkowa kontroluje co dwa lata budżet powiatu, kontroluje między innymi zamówienia publiczne – duże przetargi i mniejsze wydatki. RIO sprawdza czy te mniejsze wydatki są realizowane zgodnie z ustawą o finansach publicznych. W Starostwie obowiązuje regulamin. Regulamin opracowuje kierownik jednostki przy udziale osób zajmujących się zamówieniami publicznymi. Kierownikiem zarządzającego jest w naszym przypadku Zarząd Powiatu i stąd uchwała Zarządu określająca procedurę wydatkowania środków. Każdy wydział opracowuje plan budżetowy, w którym określa swoje wydatki. Wydatki te są zgłaszane do osoby

zajmującej się zamówieniami publicznymi – do p. Banaszewskiej. P. Banaszewska porządkuje wydatki w poszczególne grupy. Podobnego rodzaju wydatki sumuje się i określa w jaką procedurę należy wejść. Postępowania mające na celu wybór wykonawcy zamówienia o wartości do 4 000 euro (wg. obowiązującego kursu euro wynoszącego 4,3117 zł stanowi to ok. 16 tys. zł plus VAT), przeprowadza właściwa komórka organizacyjna lub samodzielny pracownik, po konsultacji z p. Banaszewską, która sprawdza czy inne komórki nie mają takiego samego wydatku. Wydatki powyżej tej kwoty mają inną procedurę, to też określa uchwała, tak wszystko odbywało się zgodnie z przepisami prawa. Jeżeli chodzi o sprawę audytu wewnętrznego, wartość zamówienia jest niewielka – do 4 000 euro. Takie małe zamówienia, podobnie jak np. usługi gastronomiczne, nie są upubliczniane na BIP /Biuletyn Informacji Publicznej/. Trudno, żeby taką usługę realizował podmiot np. z drugiego końca Polski. Chodzi też o lokalny rynek, żeby nie wykluczać małych przedsiębiorców. Ogłaszając na BIP pewne zamówienia, istnieje obawa, że wejdą duże korporacje, które mogą „wykosić” lokalny rynek. Tym bardziej, że ustawa tego nie zabrania, prawo tego nie zabrania. P. Banaszewska dodała, że nasz budżet nie jest duży. Następnie poinformowała, że przygotowała dodatkowe zestawienie dot. zamówień – kto realizował, za jaką kwotę itd.

P. Banaszewska rozdała radnym materiały (załącznik nr 3). Poinformowała, że małe zamówienia realizuje wydział. Jeżeli są wydatki ponad 4 000 euro, wydział merytoryczny składa wniosek, sprawdza się w jaką procedurę należy wejść i całe postępowanie przeprowadza Wydział Inwestycji, Mienia i Spraw Gospodarczych (zapytania, ogłoszenia, wybór itd.)

Przewodniczący zapytał czy audyt jest przeprowadzany co roku.

P. Banaszewska odparła, że nie wie. Należałoby o to pytać Kierownika Biura Kontroli i Audytu, który odpowiada za zlecenie audytu. Trzeba sprawdzić na jaki okres obowiązuje umowa itd. P. Banaszewska poinformowała, że realizując jakieś zamówienie, robi się rozeznanie rynku. Czasem na lokalnym rynku są 2, 3 podmioty, które mogą należycie wykonać jakieś zlecenie i do nich wysyła się zapytanie. A czasem jest np. specyficzna usługa i nie ma na naszym terenie nikogo, kto mógłby to zrealizować, to na BIP-ie umieszcza się ogłoszenie. W tym pierwszym przypadku na pewno jest sporządzana notatka służbowa, że listownie czy mailowo zapytano – za jaką kwotę dany podmiot zrealizowałby zamówienie. Chodzi o to, żeby kontrola RIO mogła sprawdzić, że takie rozeznanie zrobiono.

Przewodniczący zapytał kto dokładnie był odpowiedzialny za zlecenie zamówienia dot. audytu.

P. Banaszewska odpowiedziała, że p. Małgorzata Jeda – Kierownik Biura Kontroli i Audytu.

Przewodniczący zapytał czy p. Jeda może przyjść na posiedzenie.

P. Andrzejczak poinformowała, że p. Jeda przebywa na urlopie.

Przewodniczący powiedział, że wg. jego wiedzy umieszczenie ogłoszenia na BIP nie generuje żadnych kosztów.

P. Banaszewska potwierdziła, że nie generuje.

Przewodniczący powiedział, że skarżąca zarzuca, że niepublikowanie ogłoszenia na BIP zawęży w jakimś stopniu krąg potencjalnych wykonawców. Zapytał czy p. Banaszewska zgadza się z tym.

P. Banaszewska odpowiedziała, że w jakimś stopniu - tak.

Przewodniczący zapytał do ilu podmiotów skierowano zapytanie. Z tego co jest w materiałach wynika, że p. Jeda wysłała zapytanie do dwóch podmiotów, ale konkretne zamówienie na realizację – tylko do jednego.

P. Banaszewska odparła, że ponieważ jest to koszt do 4 000 euro, p. Jeda mogła wysłać tylko do jednego podmiotu. Wcześniej szacując dowiedziała się za ile podmioty wykonają usługę i wysłała zamówienie do podmiotu, który wykona zadanie za niższą kwotę.

Przewodniczący zapytał czy rynek audytorów jest taki wąski, że skorzystano z usługi audytora z Olsztyna. Czy na naszym terenie – w Iławie, Ostródzie, Brodnicy - nie ma audytorów?

P. Banaszewska odparła, że nie orientuje się szczegółowo w takich sprawach. Być może tak, bo jest to dość specyficzna działka, audytorzy specjalizują się w różnych dziedzinach.

Przewodniczący zapytał kto wykonywał poprzedni audyt.

P. Banaszewska odparła, że nie wie. Merytorycznie zajmowało się tym Biuro Kontroli i Audytu.

Przewodniczący stwierdził, że skoro p. /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/ napisała skargę, to uważa, że audytorów na rynku jest wielu, a niepublikowanie ogłoszenia na BIP nie daje szansy innym. Dodał, że p. Banaszewska słusznie wspomniała, że oprócz ustawy o zamówieniach publicznych, obowiązuje również ustawa o finansach publicznych. Przewodniczący poinformował, że jeżeli chodzi o ustawę o finansach publicznych, obowiązują nas artykuły 43 i 44. Przewodniczący zacytował art. 43:

„Art. 43. Prawo realizacji zadań finansowanych ze środków publicznych przysługuje ogółowi podmiotów, chyba że odrębne ustawy stanowią inaczej”. Oznacza to, że organ, realizując zadania finansowane ze środków publicznych, musi stworzyć warunki równego dostępu dla wszystkich. Jeżeli są audytorzy przypuśćmy – w Ostródzie czy Iławie, to występując jedynie do audytora w Olsztynie, zamyka się im drogę i nie działa w zgodzie z ustawą o finansach publicznych. Gdyby ogłoszenie było na BIP, nie byłoby żadnych uwag czy pretensji. Tym bardziej, że to nie generuje żadnych kosztów. Przewodniczący zapytał dlaczego wystąpiono akurat do tych firm, a nie innych.

P. Banaszewska odparła, że nie wie, procedurę przeprowadzał merytoryczny wydział. Celem jest uzyskanie najlepszego efektu. Zapewne p. Jeda posiada wiedzę na temat tego, którzy audytorzy są lepsi itp.

Przewodniczący zapytał czy komisja mogłaby się zapoznać z wynikiem pracy audytora – sprawozdaniem, raportem?

P. Andrzejczak odpowiedziała, że przekaże tę prośbę Staroście.

/w międzyczasie Starosta Andrzej Ochlak dostarczył komisji do wglądu Sprawozdanie z audytu/

Przewodniczący powiedział, że pani Banaszewska jest urzędnikiem, a radni są po to, aby wsłuchiwać się w głosy mieszkańców. Wydatkowanie środków publicznych zawsze budzi duże emocje. Komisja chciałaby mieć pewność, że to zamówienie było transparentne i zgodne z ustawą o zamówieniach publicznych. Publikacja ogłoszenia na BIP zamyka usta ewentualnym krytykantom.

P. Banaszewska odparła, że publikowanie wszystkiego na BIP utrudni pracę urzędu. Wykonawcy np. z oddalonych miejscowości chcą załatwiać sprawy mailowo, proszą o przesyłanie danych, a czasem trzeba tu przyjechać osobiście, pewne sprawy sprawdzić na miejscu.

Radny Mieczysław Łydziański powiedział, że w specyfikacji można zawrzeć wszystkie wymagania.

P. Banaszewska odpowiedziała, że wydziały mają małe budżety, jest tyle drobnych zakupów. Niemożliwością jest, żeby wszystko zamieszczać na BIP-ie. Stąd taki regulamin, który te małe wydatki wyłącza, po to by nie utrudniać i nie przedłużać procedury.

Przewodniczący odparł, że nie chodzi o drobne zakupy, ale o zamówienia gdzie rynek wykonawców nie jest wąski. Możliwe, że audyt mógłby wykonać ktoś np. z Katowic za mniejsze pieniądze. Zwłaszcza w dobie Internetu, kiedy dane można przesyłać mailem.

P. Banaszewska odparła, że skoro ustawa daje możliwość opracowania regulaminu, który wyłącza małe zamówienia, taki regulamin opracowano i się go stosuje. Postępowanie zostało przeprowadzone zgodnie z przepisami.

Przewodniczący wrócił do art. 43 ustawy o finansach publicznych. Jego zdaniem niepublikowanie ogłoszenia na BIP, to nie jest równy dostęp dla wszystkich. Przewodniczący posłużył się przykładem – urząd chce położyć płytki, kieruje zapytanie do jednego płytkarza. Czy jest to taki sam równy dostęp jakby wysłał zapytanie do 30 płytkarzy? W ocenie Przewodniczącego nie jest.

P. Banaszewska odparła, że w jakiś sposób nie jest.

Przewodniczący zacytował art. 44 ust. 2 ustawy o finansach publicznych:

„3. Wydatki publiczne powinny być dokonywane:

1) w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad:

a) uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów...”

Przewodniczący zapytał jakie czynności podjął powiat, żeby uzyskać najlepszy efekt jeżeli chodzi o audyt.

P. Banaszewska odpowiedziała, że wysłano zapytanie do tych podmiotów, co do których wiadano, że wykonają zlecenie w rzetelny, dobry, sprawdzony sposób,

Przewodniczący zapytał czy znaczy to, że rzetelnie mogły wykonać zadanie tylko dwie firmy, bo tylko do dwóch wysłano zapytania? Można wnioskować z tego, że rzetelna w skali kraju jest ostatecznie tylko jedna firma, do której wysłano zamówienie.

P. Banaszewska powiedziała, że posługując się dalej przykładem płytkarza – można wybrać taniego płytkarza, ale co to da, skoro to będzie „partacz” i za dwa lata trzeba będzie po nim poprawiać.

Przewodniczący odparł, że od tego jest specyfikacja, umowa, protokół odbioru, gwarancja itd.

P. Banaszewska odparła, że gwarancja może dotyczyć dużych robot, ale nie małych zadań. Nie zawsze skierowanie zapytania do dużego ogółu, da najlepszy efekt.

Radny Marek Piątkowski stwierdził, że trzeba do sprawy podejść też praktycznie. Gdyby wszystko publikować na BIP-ie, nawet te drobne sprawy, to jedna osoba musiałaby się tylko tym zajmować. Są prozaiczne zadania, których publikowanie na BIP mija się z celem. Zapytał jak długo musi coś wisieć na BIP.

P. Banaszewska odparła, że to zależy, ale z reguły tydzień. Do tego dochodzi sprawdzenie, dokonanie wyboru, ogłoszenie i wtedy procedura trwa np. 14 dni.

Przewodniczący zapytał ile czasu trwa techniczna czynność – umieszczenie ogłoszenia na BIP.

P. Banaszewska odparła, że samo umieszczenie nie zajmuje dużo czasu, ale ogłoszenie musi jakieś czas wisieć na BIP. To wydłuża czas na wyłonienie zleceniobiorcy. Nie ma przepisów, które określają jak długo ogłoszenie ma być umieszczone w BIP. Trzeba samemu określić. W przypadku wydatków unijnych są specjalne wytyczne. Małe wydatki to minimum 7 dni.

Radny Piątkowski powiedział, że usługi cateringowe czy transportowe są specyficzne. Trudno sobie wyobrazić, żeby realizowała je firma z odległego miasta.

P. Banaszewska powiedziała, że w takich przypadkach dokonuje się najlepszego wyboru, pod uwagę bierze różne czynniki. Do tej pory nie było żadnych problemów. Przychodziły kontrole i nie było podstaw do tego, żeby wykazać, że regulaminy są źle opracowane; że wydatki są źle wydatkowane.

Radny Łydziański poprosił, aby takich wniosków nie wysuwać. Zapytał, ile ogólnie, szacunkowo wydaje się środków na realizację zamówień publicznych w skali roku.

P. Banaszewska odpowiedziała, że od zeszłego roku zaczęła funkcjonować tzw. platforma zakupowa. Zamieszcza się na niej przetargi i zakupy, które chce się upublicznić. Opłata za

utrzymanie platformy zależy od wielkości przetargów, zamówień. Wszystkie duże i małe zamówienia, zakupy itd. oszacowano na łączną kwotę ok. 1,5 mln zł.

Radny Łydziański stwierdził, że to poważna kwota.

P. Banaszewska odparła, że w tym są wszystkie drobne zakupy tj. kwiaty.

Radny Łydziański powiedział, że z zestawienia wynika, że na 79 pozycji w roku 2018 r. tylko 5 zamówień opublikowano w BIP.

P. Banaszewska odparła, że najczęściej wiąże się to z funduszami unijnymi czy specyfiką zamówienia.

Radny Łydziański powiedział, że np. ogłoszenie na inspektora nadzoru budowlanego na zadaniu – Termomodernizacja Domu Dziecka zamieszczono na BIP, a np. opracowanie studium wykonalności na przebudowę i rozbudowę szpitala powiatowego – już nie. Radny zapytał z czego to wynika, że jedno zamówienie jest ogłaszane, a inne nie; jakie kryteria o tym decydują.

P. Banaszewska odparła, że w przypadku studium, był konkurs z którego można było otrzymać dofinansowanie i było bardzo mało czasu na skompletowanie wniosku z załącznikami. Czasem jest tylko miesiąc, dwa miesiące czasu na skompletowanie dokumentacji

Przewodniczący powiedział, że pracował w Urzędzie Gminy w Biskupcu ponad 20 lat i nie przypomina sobie, żeby kiedykolwiek było tak mało czasu na skompletowanie wniosku. Zawsze dużo wcześniej jest informacja o naborach i jest czas na przygotowanie dokumentacji.

P. Banaszewska odpowiedziała, że są harmonogramy konkursów, natomiast potem są szczegółowe wytyczne.

Przewodniczący powiedział, że studium wykonalności jest obligatoryjne do każdego wniosku. Wiadomo, że trzeba je wcześniej przygotować.

P. Banaszewska odparła, że nie można wcześniej przygotować studium, bo dokładne wytyczne pojawiają się dopiero w momencie ogłoszenia konkursu. Dopiero od tego momentu jest czas na opracowanie i złożenie wniosku.

Przewodniczący zapytał czy p. Banaszewska jest w stanie podać przykład jednego konkursu gdzie był taki krótki termin.

P. Banaszewska odparła, że należy skontaktować się z p. Jolantą Domżałską, która zajmuje się składaniem wniosków o fundusze unijne. Od momentu ogłoszenia naboru jest krótki czas na skompletowanie dokumentacji. Dopiero wtedy są szczegółowe wytyczne do studium wykonalności, założenia które należy spełnić, kryteria itd. Dlatego ze studiami wykonalności czeka się do ostatniej chwili, do momentu ogłoszenia o konkretnym naborze.

Przewodniczący zapytał czy p. Banaszewska zna rynek firm zajmujących się opracowywaniem studium wykonalności.

P. Banaszewska odparła, że w tej chwili jest to dość szeroki rynek.

Przewodniczący poinformował, że on akurat zna firmę Euro Consulting z Olsztyna. Firma ta za pewne zlecenia potrafi żądać sporych pieniędzy. Zapytał do ilu wykonawców wysłano zapytanie.

P. Banaszewska odparła, że zapytanie wysłano tylko do Euroconsultingu.

Przewodniczący powiedział, że właśnie przeciw temu protestują firmy. Protestują przeciw temu, że np. o takim zleceniu nic nie wiedziały. Jego zdaniem nieumieszczenie ogłoszenia o zamówieniu na wykonanie studium wykonalności to jest już „przejęcie”. Nie było żadnych racjonalnych przesłanek, żeby ogłoszenia o tym zamówieniu nie upublicznić w BIP-ie. To jest jawne ograniczanie dostępu potencjalnym wykonawcom. Jest to wbrew ustawie o finansach publicznych.

P. Banaszewska odparła, że jest to zgodne z regulaminem.

Przewodniczący podał przykład innego zakupu – dostawa sprzętu komputerowego. Zapytał do ilu podmiotów wysłano zapytania.

P. Banaszewska odparła, że do jednego.

Przewodniczący dlatego, skoro sklepów komputerowych jest wiele na rynku.

P. Banaszewska odpowiedziała, że dlatego, że jest to małe zamówienie poniżej 4 000 euro. Chcieliśmy dostać dobre komputery z firmy, u której kiedyś już zamawiano sprzęt i wszystko było w porządku.

Przewodniczący powiedział, że na początku posiedzenia p. Banaszewska słusznie zauważyła, że chodzi o to, aby nie eliminować mniejszych podmiotów z lokalnego rynku. W samym Nowym Mieście są 3 czy 4 sklepy komputerowe.

P. Banaszewska odparła, że one nie zrealizowałyby zamówienia tak jak byśmy chcieli.

Przewodniczący zapytał skąd p. Banaszewska może o tym wiedzieć.

P. Banaszewska odpowiedziała, że informatyk robi rozeznanie i taką wiedzę posiada. Upubliczniając zamówienie na komputery nie można podać nazwy. Można jedynie wskazać parametry techniczne. Potem okazuje się, że dostawcy oświadczają, że sprzęt posiada parametry, ale jakość nie jest zadowalająca. W tym przypadku wartość zamówienia była taka, że można było to tak przeprowadzić. Firma była sprawdzona.

Radny Łydziański powiedział, że na pewno zamówienia na komputery są powtarzalne. Czy za każdym razem kieruje się zapytanie do jednego konkretnego dostawcy.

P. Banaszewska odparła, że nie. Wszystko zależy od ilości posiadanych środków finansowych. Jeśli są zabezpieczone środki w kwocie wyższej niż 4 000 euro, zapytania idą do kilku podmiotów.

Radny Łydziański powiedział, że powtarzającą się usługą jest szacowanie nieruchomości. Wszystkie zamówienia realizuje w zasadzie jedna firma p. Olszewskich, podczas gdy szacujących na rynku jest wielu.

P. Banaszewska odpowiedziała, że wysłano zapytanie do trzech podmiotów. Firma p. Olszewskich zaoferowała najniższą cenę. Podpisano umowę na cały rok. Wykonawców na rynku nie ma chyba aż tak wielu. Trzeba mieć specjalne uprawnienia do szacowania wartości nieruchomości.

Przewodniczący stwierdził, że w tym przypadku aż się prosi, żeby wstawić ogłoszenie na BIP. Nikt by niczego nie kwestionował.

P. Banaszewska powtórzyła, że jest regulamin, wszystko jest robione zgodnie z przepisami.

Przewodniczący stwierdził, że trzeba na to patrzeć też pod kątem etycznym. Wydatkowanie środków publicznych zawsze budzi emocje. Chcąc uniknąć ew. uwag, należy upubliczniać ogłoszenia o zamówieniach. Tak robi ¾ urzędów w Polsce. Można to sprawdzić na stronach BIP. Dodał, że komu jak komu, ale p. Banaszewskiej nie trzeba mówić jak wygląda mechanizm ustawiania przetargów.

P. Banaszewska odparła, że nic na ten temat nie wie.

Przewodniczący powiedział, że z doświadczenia z pracy w urzędzie wie jak to się odbywa. Przy zamówieniach do 30 tys. euro ustawa nie obowiązuje. To w przeliczeniu na złotówki daje ok. 150 tys. zł. Nie są to małe pieniądze. Jeśli chce się, żeby dana firma wygrała przetarg, a wszystko musi odbyć się zgodnie z regulaminem, mówi się firmie ile jest pieniędzy do wydania i żeby ta firma znalazła dwie inne, które dadzą wyższą cenę. I wszystko odbywa się zgodnie z prawem, a wygra ten, kto ma wygrać. W sytuacji kiedy możliwe, że zadanie można było wykonać za np. 50 tys. zł.

P. Banaszewska odparła, że ona takiego doświadczenia nie posiada.

Przewodniczący stwierdził, że niemniej jednak takie praktyki są stosowane.

Radny Piątkowski stwierdził, że dyskusja chyba poszła za daleko. Rzucane są już jakieś oskarżenia.

Przewodniczący stwierdził, że nie bez powodu poprosił, żeby komisja mogła się zapoznać ze sprawozdaniem z audytu. Sprawozdanie liczy kilkanaście stron, jaka to część audytu. To kosztowało 12 tys. zł?

P. Banaszewska stwierdziła, że jeżeli jest coś specjalistycznego do wykonania, ktoś ma uprawnienia do tego, to kosztuje. Wynagrodzenie obejmuje kilka czynności audytora.

Przewodniczący powiedział, że nosi się z zamiarem, aby po zakończeniu pracy przez komisję, poddać pod decyzję Rady zmianę regulaminu. Chodzi o to, żeby był obligatoryjny obowiązek zamieszczenia zamówień na BIP. Jednak p. Banaszewska mówi, że spowoduje to utrudnienia, przeszkody w pracy urzędu. Przewodniczący zapytał jakie to miałyby być przeszkody.

P. Banaszewska odparła, że trzeba znaleźć złoty środek. Jeśli będzie decyzja, żeby wszystko zamieszczać na BIP, to wtedy wszystko od drobiazgów typu: kwiaty, będzie zamieszczane na BIP. To sparaliżuje pracę urzędu.

Przewodniczący powiedział, że ten argument jest przekonujący. Wniosek - należałoby określić kwotę od jakiej byłby ten obowiązek.

P. Banaszewska dodała, że można też określić rodzaj wydatków. Bez ustalenia grup cenowych lub kategorii wydatków, nie da się tego zrobić. Ponadto, upublicznienie nie musi nastąpić poprzez BIP, bo w tej chwili mamy platformę zakupową. Upublicznianie odbywa się poprzez platformę.

Przewodniczący powiedział, że może być próg cenowy np. 1 000 euro. Czy ustalenie takiego progu i upublicznianie rodzi jakieś komplikacje.

P. Banaszewska powiedziała, że trzeba dokładnie określić procedurę. W zapytaniu musi być dokładny opis przedmiotu zamówienia, kryteria, zakres, sposób złożenia oferty, terminy itd. Trzeba opracować formularz ofertowy. Będzie trochę więcej tzw. papierologii.

Przewodniczący stwierdził, że niekoniecznie musi to być tak skomplikowane. Czasem wystarczą dwa zdania - czego dotyczy przedmiot zamówienia. Są pewne schematy, formularze.

P. Banaszewska stwierdziła, że jeśli taka będzie decyzja, to tak to będzie robione.

Przewodniczący powiedział, że p. /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/ napisała w skardze, że powiat nowomiejski jest jednym z nielicznych samorządów gdzie nie umieszcza się wszystkich zamówień. Znaczący to, że większość zamieszcza. Widocznie te samorzady chcą być transparentne, przejrzyste i nie mają kłopotu. Dlatego argumenty p. Banaszewskiej nie do końca go przekonują. Skarżąca wprost sugeruje

w skardze, że powiat nowomiejski ustawia przetargi. Przewodniczący zapytał czy p. Banaszewska zgadza się z tym stwierdzeniem.

P. Banaszewska odpowiedziała, że nie zgadza się. Jeśli skarżąca wysuwa taki zarzut, to musi się zwrócić do prokuratora, żeby to zbadał. Powtórzyła, że urząd postępuje zgodnie z przepisami, zgodnie z ustalonym regulaminem.

Przewodniczący powiedział, że najważniejsza jest ustawa o finansach publicznych. Regulamin jest tylko uszczegółowieniem. Powiedział, że zgodnie z regulaminem każdy pracownik na fakturze podpisuje się pod klauzulą, że zakup został zrealizowany zgodnie z zapisami regulaminu.

P. Banaszewska odparła, że tak.

Przewodniczący stwierdził, że dziwi się jak pracownik np. dokonujący zakupu sprzętu komputerowego, wysyłający zapytanie tylko do jednego podmiotu, mógł podpisać się pod tym, że zakup został zrealizowany w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów. Zdaniem Przewodniczącego taki pracownik skłamał.

P. Banaszewska odparła, że nie, bo wcześniej oszacował wartość zakupu i zrobił wszystko zgodnie z przepisami.

Przewodniczący stwierdził, że jego zdaniem nic nie zrobił, żeby dokonać zakupu w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów

P. Banaszewska powiedziała, że wydatek został zrealizowany z uzyskaniem najlepszego efektu. Kupiono dobry sprzęt komputerowy, który będzie dobrze funkcjonował, bez usterek itd., z rozeznaniem rynku.

Przewodniczący zapytał o jakim rozeznaniu rynku mowa, skoro wysłano zapytanie do jednego podmiotu.

P. Banaszewska powiedziała, że najpierw zrobiono rozeznanie ogólne, a zapytanie wysłano do jednego.

Radny Łydziański zapytał w jaki sposób zrobiono to rozeznanie.

P. Banaszewska odparła, że ceny można sprawdzić w Internecie, na allegro itd. Merytoryczny pracownik – w tym przypadku informatyk, zawsze robi rozeznanie.

Przewodniczący zapytał radnego Piątkowskiego czy ten argument go przekonuje.

Radny Piątkowski odparł, że tak, jego ten argument przekonuje.

Radny Łydziański powiedział, że teraz komputery składa się z podzespołów. Dostawca składa komputer taki, jak zamawiający oczekuje, jakie ma wymagania. U różnych podwykonawców podzespoły będą miały różną cenę. Dlatego należy wystąpić do wielu podmiotów, aby uzyskać jak najlepszy towar.

P. Banaszewska odparła, że jak jest większe zamówienie na komputery, to tak się robi, ale w omawianym przypadku był kupowane komputery o wartości do 4 tys. euro.

Przewodniczący zapytał o zamówienie na świadczenie nieodpłatnej pomocy prawnej.

P. Banaszewska wyjaśniła, że tu jest całkiem inna procedura. Nie podchodzi to pod procedurę zamówień publicznych. Środki przekazuje Wojewoda. W zestawieniu jest to ujęte, bo Wydział Inwestycji, Mienia i Spraw Gospodarczych prowadzi rejestr wszystkich postępowań.

Radny Łydziański zapytał od kiedy funkcjonuje platforma zakupowa.

P. Banaszewska odparła, że platforma została kupiona w ubiegłym roku. Elektronizacja zamówień publicznych miała obowiązywać już wcześniej, ale potem przesunięto termin na 1 stycznia 2020 r. Miała być bezpłatna platforma prowadzona przez Urząd Zamówień Publicznych, ale potem UZP się z tego wycofał. Każdy samorząd musiał sam zakupić sobie platformę. Informacja ogólna jest na BIP i jest przekierowanie na platformę. Jeśli wszystko ma być upubliczniane, to trzeba znaleźć złoty środek, żeby wydziały nie miały związanych rąk; żeby procedura nie była zbyt długa itd. Może być tak, że zamówienie będzie ogłoszone, ale nikt się nie zgłosi; albo zgłoszą się oferenci, ale

oferty będą przekraczać dopuszczalny budżet na dany wydatek. Przesunięcie środków to czasem konieczność dokonania zmian na sesji. Sesje odbywają się raz w miesiącu itd. to wszystko trwa. Raz w roku, przy opracowaniu budżetu wydziały robią plany budżetowe. Szacuje się potrzeby w zakresie usług, zakupów itd. na podstawie ubiegłorocznych wydatków. Zakłada się określony wzrost cen wg. inflacji. To jest podstawą do opracowania projektu budżetu, ale zazwyczaj wydatków jest za dużo i Skarbnik „obcina” plany. Potem w ciągu roku robi się procedury, tak aby zmieścić się w kwotach zabezpieczonych w budżetach.

Przewodniczący zapytał o inne zamówienie – kompleksowa obsługa prawna. Wysłano zapytanie tylko do kancelarii w Olsztynie.

P. Banaszewska uzupełniła, że również do Ostródy.

Przewodniczący zapytał czemu nie wysłano do Torunia czy do Gdańska.

Radny Piątkowski stwierdził, że ktoś inny zapyta czemu nie do Katowic czy Rzeszowa. Jeśli usługa jest wykonana dobrze, czemu szukać gdzie indziej.

Przewodniczący powiedział, że dlatego, że wydatkuje się tu publiczne pieniądze. Prywatne pieniądze można sobie wydawać jak się chce, ale nie pieniądze publiczne. Trzeba wykonać wszystko, aby znaleźć optymalne, najlepsze rozwiązanie. Wracając do kompleksowej obsługi prawnej – skoro wysłano zapytania tylko do Olsztyna, nasuwa się przypuszczenie, że jeden podmiot to kancelaria p. Sikorskiego, która wygrała przetarg, a pozostałe dwie to znajomi p. Sikorskiego. Przewodniczący podkreślił, że jego pytania cały czas zmierzają do tego – gdzie jest szeroki krąg potencjalnych wykonawców. Zapytał o inne zamówienie - dostawa artykułów biurowych specjalistycznych. Zapytania wysłano tylko do firm w Krakowie i Brodnicy.

P. Banaszewska wyjaśniła, że do tej pory te specjalistyczne artykuły robiła tylko firma w Krakowie. Od pewnego czasu ma je w swojej ofercie też firma z Brodnicy.

Przewodniczący zapytał o przetargi na opracowanie dokumentacji projektowej na remonty dróg. W trzech przetargach wygrała ta sama firma. Zapytania wysłano tylko do Iławy, a Przewodniczący zna np. firmę z Lipinek, która też mogłaby podjąć się wykonania takiego zadania.

P. Banaszewska odpowiedziała, że postępowania związane z remontami dróg realizuje Zarząd Dróg Powiatowych. Wydział tylko wpisuje te postępowania do rejestru.

Przewodniczący podziękował p. Banaszewskiej za udzielenie wyjaśnień.

P. Banaszewska wyszła z sali obrad.

/przerwa/

Po przerwie ustalono, że komisja zbierze się ponownie kiedy do pracy wróci p. Jeda.

Przewodniczący podziękował za obecność i zamknął posiedzenie.

Protokół sporządziła:

Anna Andrzejczak

Przewodniczący Komisji

Marek Romanowski